Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 24 stycznia 1930 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł., kwartalnie 2·70 „, półrocznie 5·40 „, rocznie 10·80 „. Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 „, półrocznie 6 „, rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 260 Zł., 1/2 strony . . . 130 „, 1/4 „ . . . 75 „, 1/8 „ . . . 40 „, 1/16 „ . . . 20 „, 1/32 „ . . . 10 „. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 4. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok V

Święto polskiej wytwórczości.

„Nigdy w przeszłości ani w teraźniejszości nie było postawione w Polsce przed grupą ludzi zadanie tak trudne, tak skomplikowane, tak nowe, tak wielkie, do zrealizowania w tak krót kim czasie. Zarówno technika tej produkcji, jak i metoda i aparatura, nie posiadają analogji ani w fabryce Chorzowskiej, ani nawet w odniesieniu do szeregu konstrukcji i metod, w jakiejkolwiek innej fabryce azotowej na świecie. Część urządzeń nietylko musiała być oryginalnie konstruowana i tworzona ale zarazem musiała być włączona w organiczną całość z innemi działami fabrykacji, bądź to opierającemi się o obce patenty, bądź też dostarczanemi przez wytwórnie zagraniczne.

Cała praca twórcza zaś została dokonana przez siły polskie, jej twórca i organizator, chemik, pierwszy naczelny dyrektor ś. p. dr. Tadeusz Zwisłocki położył w tym niezmierzonym wprost wysiłku swoje zdrowie i swoje młode, tak świetnie zapowiadające się życie?

Zmobilizowany przez Niego zespół inżynierski i robotniczy uległ tu jakiemuś niezrozumiałemu fanatyzmowi pracy. Przez dwa lata dla kilkudziesięciu ludzi kierujących fabryką, świat poczynał się i kończył tu, na tych hektarach szarego pustkowia.

Pod ich fanatyzmem i dumą budowania nowego odcinka naszej, lepszej Polski wyrastały w niesłychanym tempie olbrzymie budowle, kłębowiska maszyn, rur, przewodów, torów kolejowych i ulic.

Dziś praca ta w największym wysiłku ludzkim przecięła swoją metę. Cała fabryka znajduje się od kilku tygodni w ruchu, w produkcji, choć właśnie w ostatnich miesiącach trudności wyłaniały się ze wszystkich stron, na każdym prawie kroku.

Ale zwycięstwo pierwsze, zwycięstwo świadomej, celowej i programowej pracy jest osiągnięte." Tak pisze minister Przemysłu i Handlu Eugenjusz Kwiatkowski i zaprawdę każdemu któremu było danem przed dwoma zaledwie laty stać na tych polach, na tych zoranych skibach, gdzie krzątało się kilku ludzi czyniąc pomiary i brocząc po kolana w błocie, a patrząc dziś na to miasto wrące gorączkowem fabrycznem życiem, na tych kilkadziesiąt budowli fabrycznych o łącznej kubaturze 552,562 m³ zdaje się naprawdę, że została dokonana w Polsce praca nieprawdopobna w swem ogromie i szybkości.

Dla charakterystyki podamy największe objekty: oddział przygotowania mieszanki i syntezy amoniaku w jednym bloku 607.624 m³, elektrownia 80.455 m³, blok kwasu azotowego 75.742 m³.

Pozatem wybudowano kilkadziesiąt budynków mieszkalnych murowanych i kilkanaście olbrzymich baraków drewnianych.

Na pierwszym miejscu wymienić należy olbrzymią elektrownię, która została pierwsza zmontowana, gmach o bardzo estetycznym i pięknym zewnętrznym wyglądzie. Elektrownia ta stanie się centralą elektryczną dla całej okolicy, mając już za trzy miesiące zasilać w całości zapotrzebowanie energji i światła Tarnowa.

Ponieważ fabryka potrzebuje olbrzymiej ilości wody dla chłodzenia, zbudowano nad Dunajcem pompownię, która przetłacza 1,200.000 m³ na godzinę do czterech osadników o długości 600 metrów. Specjalnym kanałem podziemnym woda doprowadzona jest do każdego działu. Imponujące jest wysoka na 36 m. hala generatorów. Tutaj cała instalacja opracowana jest oryginalnie przez inżynierów pracujących w fabryce. Największym budynkiem jest dział syntezy, gdzie są duże hale z kompresorami i instalacje Lindego do otrzymywania płynnego powietrza i azotu. Wreszcie w piecach katalitycznych, olbrzymich kolumnach żelaznych włoskiego systemu Fausera, wybudowanych przez Skodę następuje połączenie azotu z wodorem.

Poczem odbywa się spalenie amoniaku na siatkach platynowych (które kosztowały same 800.000 zł.) i wytwarza się kwas azotowy. Kwas ten zostaje absorbowany w 9 imponujących wieżach absorbcyjnych **systemu pana Prezydenta Ignacego Mościckiego**. Płynny kwas azotowy przechodzi do następnego budynku, w którym łącząc się z amoniakiem gazowym daje azotan amonowy, który w czasie wojny może służyć do ładowania pocisków jako materjał wybuchowy. Tenże azotan zmieszany z fosforytem krajowym daje nitrofos, doskonały nawóz.

Dzięki więc genjuszowi Pana Prezydenta i hartowi Jego dobrze dobranych współpracowników zostało dokonane obok Tarnowa wielkie dzieło, które zada kłam wszystkim twierdzeniom nieprzyjaciół, jakoby myśl polska pozytywnie pracować nie umiała.

Zostało dokonane dzieło amerykańskie w amerykańskim tempie, Polską Myślą i Polską Pracą.

I trzeba na tem miejscu oddać hołd tym, którzy obok ś.p. inżyniera Zwisłockiego największe trudy położyli, aby to dzieło jak najszybciej zostało dokonane.

Szczęśliwym był wybór Pana Prezydenta, który aby zastąpić genjalnego pierwszego dyrektora Fabryki związków Azot. w Mościcach, powierzył dalszą pracę inż. Romualdowi Wowkonowiczowi, który od tej chwili zapominając całkiem o sobie, oddał się niepodzielnie mościckiej fabryce i dni i noce spędzał nad rozwiązywaniem piętrzących się trudności.

Dzisiejszy też tryumf w dużej mierze, obok ś.p. pierwszego dyrektora, Jemu się należy. Pracowali obok Niego niezmordowanie inż. Schätzel, inż. Huber, inż. Hempel, inż. Günter, inż. Dyrdoń i inni, którzy stanowiska swe nie uważali jako synekury, lecz jako ciężki obowiązek nałożony na nich przez ojczyznę.

Cześć Im!

Otwarcie P. F. Z. A.

w Mościcach.

Świętem polskiej nauki i polskiego genjuszu twórczego nazwać trzeba ten wielki dzień, w którym została w ruch puszczona Fabryka Związków Azotowych w Mościcach, która po Gdyni jest największym świadectwem celowości pracy polskiej.

Uroczystość uświetnił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, jako główny inicjator i twórca Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Oprócz P. Prezydenta uroczystość uświetnili obecnością swą członkowie rządu z p. premjerem Bartlem na czele, dalej z ministrem Kwiatkowskim, wiceministrem spraw wojskowych gen. Konarzewskim, wiceministrem rolnictwa p. Leśniewskim, szefem sztabu generalnego gen. Piskorem, zastępcą szefa administracji armji gen. Zarzyckim, oraz szeregiem posłów bez różnicy kierunku politycznego, wreszcie przedstawiciele sfer rolniczych i przemysłu, zwłaszcza chemicznego.

PRZYBYCIE P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9·45 rano przybyciem specjalnego pociągu wiozącego P. Prezydenta w towarzystwie premjera Bartla, oraz wiceministrów Konarzewskiego i Leśniewskiego i szefa sztabu generalnego gen. Piskora, pozatem P. Prezydentowi towarzyszył szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, oraz radca Mościcki. Pozatem od Krakowa towarzyszyli P. Prezydentowi wojewoda Kwaśniewski, oraz dowódca O. K. Kraków, szef sztabu płk. Swidziński. Z Tarnowa byli obecni starosta Marossanyi, burmistrz Dr. Skowroński, komendant garnizonu płk. Kleeberg, przezydent Sądu Dr. Geisler, przedstawiciel ziemiaństwa Józef Ziemiński, oraz prezes B. B. W. R. Koła tarnowskiego p. dyr. Kargol.

Na rampie w obrębie terenów fabrycznych powitali P. Prezydenta minister Kwiatkowski oraz dyrektor fabryki inż. Wowkonowicz. Po odebraniu raportu od dowódcy tarnowskiego Garnizonu płk. Kleeberga, stanął P. Prezydent przed frontem kompanji honorowej 16 pp. pod bramą tryumfalną, gdzie przemówił robotnik Zabawa w gorących słowach, dziękując Panu Prezydentowi za to, że przez Jego twórczą inicjatywę tysiące robotników znalazło chleb.

Poczem delegacja gminy Mościce ofiarowała chleb i sól P. Prezydentowi. Z kolei przemówił P. Minister Handlu i Przemysłu Kwiatkowski i Prezes Rady Nadzorczej Klarner.

MSZA ŚWIĘTA.

W kaplicy fabrycznej, biskup Tarnowa ks. Wałęga, odprawił mszę świętą. Po mszy wygło-

sił ks. biskup Wałęga przemówienie, po którem dokonał poświęcenia pamiątkowej tablicy, jaka ma być wmurowana na znak dnia dzisiejszego, oraz poświęcenia terenów fabrycznych.

UROCZYSTA AKADEMJA.

O godzinie 11·15 odbyła się w wielkiej hali elektrowni fabrycznej akademja z udziałem P. Prezydenta i zaproszonych gości. Jako pierwszy przemawiał prezes rady administracyjnej fabryki inż. Klarner, dając resume dotychczasowych wysiłków w kierunku rozbudowy i uruchomienia fabryki. Z kolei wygłosił przemówienie minister Kwiatkowski. Dyr. Wowkonowicz przedstawił rozwój fabryki i jej obecny stan. Imieniem sfer rolniczych przemawiał prezes centr. związku organizacyj i kółek rolniczych p. Fudakowski, podkreślając znaczenie Mościc dla rozwoju rolnictwa i kryzysu gospodarczego w rolnictwie. Imieniem zjednoczonego przemysłu chemicznego przemawiał prezes Trepka, podkreślając — że tak, jak fabryka w Mościcach realizuje konkretne wartości dla rolnictwa, wartości pozornie znikome, jakiem jest powietrze, tak też Mościce staną się przykładem dla podniesienia realizacji w dziedzinie życia rolniczego.

ZWIEDZANIE FABRYKI.

Po akademji rozpoczęło się o godz. 12·50 zwiedzanie fabryki. Pomiędzy godz. 13 a 14·30 przybyli goście pod kierunkiem fachowców inżynierów i przewodników fabrycznych przeglądali jej olbrzymią kotłownię, dalej budynki destylacyjne, budynek z generatorami, turbiny generatorów, dalej gmach specjalnych urządzeń konwentorów, przy których podziwiano dzieła będące polskim wynalazkiem i wynalazkiem prof. Mościckiego obecnego Prezydenta. Zwiedzano dalej budynki z preparatami do przetwarzania gazu na amoniak, do kwasu azotowego, chłodnie kwasowe i t. d. i t. d.

BANKIET.

O godzinie 14·30 w sali kasyna urzędniczego rozpoczął się bankiet wydany na cześć P. Prezydenta i zaproszonych gości przez p. ministra Kwiatkowskiego. Bankiet odbył się w nastroju niezwykle podniosłym i serdecznym, dostrojonym do całości dnia. Przemawiali p. Prezes Klarner, wznosząc toast na cześć twórcy zakładu, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Poczem imieniem miasta Tarnowa przemawiał burmistrz Dr. Skowroński. (Mowę drukujemy na innem miejscu).

U X. SANGUSZKI.

Po skończonym bankiecie wyjechał P. Prezydent do posiadłości XX. Sanguszków, gdzie spędził dwie godziny.

W TARNOWIE.

W niedzielę rano przybył Pan Prezydent Rzeczplitej w towarzystwie świty i członków dyrekcji do Tarnowa. Tuż przed miastem przyłączył się do korowodu pojazdów szwadron 5. p. s. k., który otoczył samochód Pana Prezydenta i wprowadził Go do miasta.

Szwadron honorowy wyprzedzało 4 trębaczy na siwych koniach, którzy fanfarami obwieszczali miastu, że w jego murach gości Głowa Państwa.

Ulice udekorowane pięknie wypełniały tłumy publiczności, chcące powitać ukochanego Prezydenta.

Przed katedrą zatrzymał się samochód Pana Prezydenta i w tej chwili uczennice Urszulanek złożyły Panu Prezydentowi bukiet kwiatów. Pan Prezydent przeszedł ze świtą przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się do katedry gdzie wysłuchał mszy św. i kazania.

Mszę św. odprawił ks. biskup Komar, zaś bardzo podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Bulanda.

W katedrze byli obecni: wojewoda Kwaśniewski, szef bezpieczeństwa Walicki, inspektor Pilch, zaś z Tarnowa przedstawiciele urzędów z panem starostą Marossanyim na czele, Rada miejska i Magistrat z panem burmistrzem dr. Skowrońskim oraz liczne delegacje.

U KS. BISKUPA WAŁĘGI.

Po mszy św. wyjechał Pan Prezydent na ul. Mościckiego do pałacu biskupiego, by złożył ks. biskupowi Wałędze wizytę, poczem powrócił do Mościc gdzie wziął udział w śniadaniu wydanym przez dyrekcję fabryki.

W czasie śniadania wygłosił przemówienie imieniem ogółu pracowników fabryki inż. Kubiński, podnosząc zasługi ś. p. inż. Zwisłockiego, którego pamięć Pan Prezydent i wszyscy obecni uczcili przez powstanie, następnie wzniósł toast na cześć Pana Prezydenta Mościckiego i min. Kwiatkowskiego. Poczem przemawiał minister Kwiatkowski, dziękując pracownikom fabryki za ich pełne poświęcenia trudy w budowie.

Na dzień uruchomienia Mościc.

Zakute w miedź pioruny,
Spętanych gromów hart,
W napięte drutów struny
Rzucono dziś na start!
By wspólnie z ludzką mocą
Do walki szły o byt...

W turbinach skry migocą,
Miarowy trybów zgrzyt
Fabryki ciałem wzrusza,
Z kominów bucha dym,
Mocarna wchodzi dusza
W żelaznych maszyn rym!

I słychać w rytmie pracy
I w echach wielkich hal
Opowieść, że Polacy
Przekuli mieczów stal
Na kielnie i na młoty...
Minęło kilka lat
I plonem swej roboty
Zdziwili cały świat!

Użyźni nam się gleba,
Opłaci nam się trud,
Bo więcej będzie chleba,
Szczęśliwszym będzie lud!
Pójdziemy tak do końca
Miljonem zbrojni gromów,
Aż stanie w blaskach słońca
Ta Polska Szklanych Domów!

Eugenjusz Łagiewski.

Warszawa 18/I. 1930 r.

U LEGJONISTÓW.

Po śniadaniu udał się Pan Prezydent do świetlicy Legjonistów w Mościcach, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej i złożył 500 zł. na bibliotekę świetlicy. Pan Prezydent spędził pół godziny na pogawędce z legjonistami. Poczem odbył Pan Prezydent kilkugodzinną konferencję z zarządem i dyrekcją fabryki.

O godz. 12-tej wyjechał Pan Prezydent specjalnym pociągiem do Warszawy.

—o—

Przemówienie Dra Skowrońskiego.

Panie Prezydencie—Panie prezesie Rady Ministrów: Panowie Ministrowie, Szanowni Panowie!

Dokonało się wielkie dzieło państwowe. Myśl Pana Profesora Dr. Mościckiego jest zrealizowana — teraz stała się własnością realną całej Polski i dla niej nadal pracować będzie. Tak pisze Pan Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski w broszurze swej pod datą Warszawa 2.I. 1930.

Brak mi kwalifikacji do oceny znaczenia powstania Fabryki, którą dziś poświęcił Ks. Biskup, dla polskiej nauki, dla technicznej kultury polskiej, dla polskiego przemysłu, dla rolnictwa naszego. —Jestem prawnikiem, a głosu na dzisiejszej uroczystości udzieliło mi łaskawe zaproszenie Rady Nadzorczej i Dyrekcji P. F. Z. A. i okoliczność, że jako burmistrz reprezentuję w danej chwili miasto Tarnów, pod którego bramami powstał gigantycznym wysiłkiem pracy pełnych 2 lat największy może po Gdyni, **pomnik inicjatywy i genjuszu Pana Prezydenta R. P., pomnik wysiłku** i jak mówi Pan Marszałek Piłsudski, wyścigu pracy setek inżynierów i tysięcy polskich rąk roboczych.

Kiedy myśl zbudowania wielkiej Fabryki związków azotowych prócz Fabryki Chorzowskiej na Śląsku **powstała u Pana Prezydenta R. P.,** a obecny Pan Minister Handlu Kwiatkowski myśl tę pochwycił od swego Szefa — przejął i zrealizować postanowił, a ś. p. Dr. Zwisłocki przystąpił do opracowania wielkiego planu, **miasto Tarnów zrozumiało znaczenie wielkiej tej budowy dla jego rozwoju,** dla dobrobytu jego i okolicy i naprzód na audyencji udzielonej Prezydjum miasta 27.I. 1927 przez Pana Prezydenta R. P. i na pamiętnym posiedzeniu Rady miejskiej dnia 14.II. 1927 postanowiło własnym kosztem i bez względu na wysokość materjalnych ofiar usunąć wszelkie możliwe trudności, jakieby wchodziły w drogę nowego dzieła z powodu, że na terenie, wówczas dopiero w rachubę branym istniały zakłady i przewody wodociągu miasta Tarnowa. Postanowiło miasto także odrazu ze względu na zamierzoną budowę lotniska dostarczyć na ten cel bezpłatnie 40 ha. ziemi i 100.000 złotych gotówki i celem pokrycia tych wydatków zaciągnąć pożyczkę w sumie 1 mil. złotych.

Dziś spoglądają Pan Prezydent R. P. i Panowie Reprezentanci Wysokiego Rządu i wszyscy Polacy **z dumą na to wielkie dzieło. Ale piersi mieszkańców miasta Tarnowa i jego Zarządu, a serce jego burmistrza,** który przypadkowo był **autorem kontraktu** kupna terenów fabrycznych od Ks. Sanguszki, napełniają oprócz uczucia dumy narodowej **inne specjalne uczucia i budzą się w nich inne refleksje.**

Oto uczucie radości z tego, że genjusz nauki polskiej, genjusz wynalazcy Pana Prezydenta Mościckiego, którego system wież absorbcyjnych znalazł zastosowanie w instalacji kwasu azotowego w nowej fabryce, święci tu swój tryumf, **na chwałę jego wobec Państwa polskiego i Narodu i ku powiększeniu** znaczenia Państwa na zewnątrz specjalnie wobec sąsiednich Niemiec które nie wierzyły nawet w to, byśmy potrafili wogóle utrzymać przyjętą od nich wielką Fabrykę w Chorzowie, kiedy ich personel cały techniczny i administracyjny odmówił w pamiętnym roku Polsce złośliwie współpracy, radość, że **Ojczyzna znalazła w Panu Ministrze Handlu i Przemysłu Kwiatkowskim tak energicznego i nieugiętego wykonawcę myśli Pana Prezydenta wybudowania Fabryki,** który to Pan Minister mimo trudności połączonych agend każdego portfelu Ministerjalnego potrafił wystarać się o konieczne na budowę fundusze, **radości, że się znaleźli nasi polscy inżynierowie i robotnicy, którzy w znoju i trudzie wykonali z natężeniem wszystkich swych sił fizycznych i umysłowych, z poświęceniem swego zdrowia, rezygnując** na lata z zaspokojenia swych potrzeb kulturalnych wśród pustych pól Dąbrówki infułackiej i Świerczkowa zainicjowane przez Pana Prezydenta i Pana Ministwa Kwiatkowskiego **dzieło.**

Dzień dzisiejszy jest dniem historycznym dla miasta Tarnowa i w kronice jego będzie złotymi głoskami zapisany, a dzisiejsza uroczystość schodzi się dziwnym zbiegiem okoliczności z uroczystością **sześćsetlecia powstania miasta Tarnowa, które przypada na wiosnę b. r.**

Te uczucia radości łączy się dzisiaj w sercach Tarnowian z uczuciem **niezmiernej wdzięczności dla Ciebie Panie Prezydencie i dla Wysokiego Rządu.**

Miasto Tarnów uświadamia sobie znaczenie Fabryki dla jego rozwoju. Wiemy i rozumiemy, że z kwoty 18 i pół miljonów złotych, które kierownictwo budowy wydało na placę pracowników umysłowych i robotników w ciągu 2 lat budowy, zostało w rękach obywateli miasta, kupców, rękodzielników, restauratorów, przynajmniej 15 miljonów, które u nas zostały skonsumowane, **że również u nas w przyszłości** przeważnej części konsumowane będą pobory wszystkich funkcjonarjuszy Fabryki.

Rozumiemy, że zrujnowaną przez działalność PPS. **Kasę Chorych w Tarnowie Fabryka,** że się tak wyrażę, postawiła na nogi, wpłacając do niej przeszło 1.000.000 zł. Kilkanaście miljonów cegieł pozbyli dla fabryki nasi przemysłowcy, a przez 2 lata tysięczne rzesze robotników znalazły środki utrzymania dla siebie i swych rodzin, konsumując je przeważnie w mieście Tarnowie.

Przez 2 lata Tarnów nie miał kwestji bezrobotnych, bo wszyscy robotnicy znaleźli przy budowie zajęcie, a życzliwa dla miasta polityka Pana Dyrektora Wowkonowicza zwalniania successive robotników dziś już zbędnych, zwalniania przedewszystkiem robotników z poza Tarnowa, **pozwala nam na zasadnicze ujęcie i opanowanie** przy życzliwej pomocy Rządu na nowo wskutek ukończenia budowy Fabryki i utraty pracy przez licznych robotników przy budowie zajętych, powstałego **problemu i bezrobocia.**

Serdeczna i wieczną wdzięczność na-

leży się od obywateli miasta Tarnowa dla wszystkich, którzy się do budowy przyczynili.

To też proszę pozwolić Najdostojniejszy Panie Prezydencie, że zwrócę się przedewszystkiem do Ciebie jako Reprezentanta Najjaśniejszej R. P., a równocześnie jako do duchowego autora tego wielkiego dzieła imieniem wszystkich mieszkańców miasta bez względu na ich społeczne uklasowanie i wyznanie i imieniem Zarządu miasta jako jego burmistrz, **z gorącym i serdecznym podziękowaniem przedewszystkiem za Twe decydujące postanowienie** utworzenia Fabryki w Tarnowie i za opiekę jaką dzieło to otoczyła Twoja dostojna osoba, co już samo zagwarantowało dojście budowy do skutku.

Po raz pierwszy mam zaszczyt przemawiać do Ciebie Panie Prezydencie i dumny jestem, że mi to przypadło w udziale, dzięki uprzejmości Pana Ministra Handlu i Rady Administracyjnej.

Proszę, by Pan Prezydent raczył przyjąć łaskawie i życzliwie ocenić nastrój mej duszy i wszystkich Tarnowian w tej chwili dla Twej dostojnej osoby, przyjąć łaskawie i ocenić uczucia miłości czci ze strony miasta, które oddało na usługi Twoje i Twej idei swego najlepszego i najzdolniejszego inżyniera Wowkonowicza.

Dziękuję również imieniem miasta serdecznie **Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiemu,** który jak już wspomniałem, **pierwszy przyjął** rzuconą przez Pana Prezydenta myśl budowy i **z nieugiętą konsekwencją ją zrealizował** i do jej sfinansowania najwalniej się przyczynił.

Dziękuję Panu Dyrektorowi Wowkonowiczowi, który jak żołnierz na wezwanie Rządu stanął do pracy na nowym posterunku, nie wahając się na chwilę opuścić stanowisko, choć może spokojniejsze, Dyrektora Gazowni miejskiej w Tarnowie i kierownika wszystkich zakładów miejskich i w pocie czoła dokończył rozpoczętej budowy.

Korzystając ze sposobności pozwolę tu sobie jeszcze wyrazić do Ciebie Panie Prezydencie i do Was Panowie Ministrowie **gorącą prośbę imieniem miasta Tarnowa,** byście pozwolili, by miasto Tarnów, które wobec budowy Fabryki od początku tak lojalne zajęło **stanowisko, które ma zaszczyt i szczęście** częściej niż inne miasta prowincjonalne Rzeczypospolitej witać i gościć w swych murach Ciebie Panie Prezydencie, by miasto, którego mieszkańcy z radością i dumą patrzą ze swych okien na piętrzące się potężne, może najwyższe Rzeczypospolitej kominy zakładu, bielejące mury fabrycznych objektów, które autobusami dowozi dzieci pracowników Fabryki do swych szkół, **które garnie się do tej wielkiej siostrzanej** osady Mościce tak z serca, jak i uczciwie pomyślanego interesu materjalnego, **mogło jak najprędzej, może przy obchodzie sześćsetlecia swego istnienia, połączyć swe mury z murami PFZA., by ta ostatnia mogła stanowić organiczną część wielkiego Tarnowa** i brać udział w jego Zarządzie, by zamiast odrębnego Tarnowa i Mościc istniały jedne Tarnów-Mościce.

Racz Panie Prezydencie zadecydować łaskawie o połączeniu się tych dwóch osad w jedną całość terytorjalną i administracyjną, tak, jak zpoczątkiem roku 1927 sam raczyłeś zadecydować o budowie Fabryki właśnie w Tarnowie.

Uczyń to pragnienie tarnowskiego grodu w rocznicę jego sześćsetletniego istnienia rzeczywistością, ku radości mieszkańców miasta i jego nowego zarządu.

Quod felix faustum fortunatumque sit!

Wznoszę toast na pomyślność i rozwój jak najszybszy P. F. Z. A., dzieła niezmiernego znaczenia dla Państwa i narodu, dla przemysłu polskiego i jego rolnictwa, **a dzieła opatrznościowego dla miasta Tarnowa.**

Niechaj produkty tej Fabryki pokryją jak najprędzej potrzeby wewnętrznego rynku, niechaj użyźnią najszersze szmaty naszej ziemi, niechaj eksportowane do obcych krajów świadczą wbrew komunałom o polskiej nie gospodarczości, o **tężyźnie** polskiego narodu, o genjuszu jego Prezydenta, o troskliwości jego rządu, także o gospodarczym rozkwicie kraju, o wytrwałości i fachowej wiedzy polskiego inżyniera i robotnika.

Niechaj żyją Panowie reprezentanci wszystkich Władz Fabryki, Szef tej Władzy Pan Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, Pan Prezes Rady Nadzorczej Minister Klarner i Pan Dyrektor Fabryki Wowkonowicz.

Audjencje u p. Min Kwiatkowskiego

Z racji swojej bytności w Mościcach udzielił p. Minister Kwiatkowski andiencji p. burmistrzowi dr. Skowrońskiemu. Również delegacja kupców i przemysłowców w osobach pp.: Nowaka, Szancera i Heimana miała mieć audjencję u p. Ministra w sprawie przywrócenia urzędu celnego w Tarnowie. Sekretarz jednak p. Ministra oznajmił, że sprawa ta nie wchodzi w zakres kompetencji Ministerstwa Handlu, lecz raczej Ministerstwa Skarbu. Dlatego delegacja kupców powierzyła sprawę urzędu celnego burm. Dr. Skowrońskiemu, który ją przedstawił p. Min. Kwiatkowskiemu z prośbą o interwencję w Ministerstwie Skarbu.

Pozatem omawiał p. burmistrz sprawę budowy mostu na Białej, który ma być budowany kosztem Fabryki, Rady Powiatowej, Rządu i miasta, a że most taki jest nader ważny i konieczny tak dla fabryki jak i miasta, prosił o pomoc rządu w udzieleniu kredytów na ten cel.

Również zwrócił się pan burmistrz z prośbą o interwencję w sprawie przyłączenia Mościc do Tarnowa oraz w sprawie udzielenia kilkumiljonowej pożyczki miastu przez Zakłady Ubezpieczeń we Lwowie.

Izba Własności Nieruchomej miejsk. dla Województwa Krakowskiego.

Celem Związku jest obrona własności nieruchomej miejskiej, organizowanie gospodarcze własności nieruchomej w celu utworzenia z niej siły społecznej, świadomie zdążającej do rozwoju i uzgodnieniu zagadnień państwowych w dziedzinie mieszkaniowej z interesami własności nieruchomej miast polskich oraz obrony jej praw.

Na posiedzeniu, które odbyło się w ubiegłym tygodniu w Krakowie wybrano zarząd w skład którego wchodzą: jako przew. dr. Geisler, zastępca prezesa inż. Okoń z Tarnowa, do rady wszedł dr. Menderer z Tarnowa. Siedziba Związku jest w Krakowie.

O celach Związku napiszemy w następnym numerze.

Z palestry tarnowskiej.

W poniedziałek, dnia 20 stycznia 1930 r. odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie tutejszych adwokatów, celem zaprotestowania przeciwko opłakanym stosunkom, jakie obecnie panują w tutejszych sądach.

Referował p. Dr. Offner. Następnie wywiązała się żywa dyskusja i jednomyślnie stwierdzono, że ten rozpaczliwy stan rzeczy musi doprowadzić do zupełnego zastoju w wymiarze sprawiedliwości.

W ostatnich kilku miesiącach nastąpiła formalna ucieczka sędziów z tutejszych sądów i liczba sędziów tak zmalała, że n. p. w Sądzie grodzkim spory cywilne w miejsce 6, względnie czterech sędziów prowadzą jedynie 2 sędziowie, którzy nie mogą podołać pracy. Nakazy zapłaty, mandaty, leżą miesiącami niezatwione. Agendy w Sądzie grodzkim od czasu wprowadzenia nowego ustroju w sądach się wzmogły, a liczba sędziów zastraszająco się zmalała.

W oddziale egzekucyjnym piętrzą się egzekucje, a nie ma nawet sił kancelaryjnych do mundowania. Uchwalono jednomyślnie wystosować memorjał do Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie i wysłać delegatów z prezesem Izby adwokatów celem przedstawienia rozpaczliwego stanu w tutejszych sądach i jaknajrychlejszego zaradzenia złemu.

Opłatek Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego.

W niedzielę dnia 19 stycznia urządził Związek Legjonistów i Związek Strzelecki w Tarnowie opłatek w sali Towarzystwa Strzeleckiego na którym zjawiło się około 200 osób. Przy pięknie zastawionych stołach zasiedli goście dzieląc się opłatkiem, poczem podano świetną kolację, przy której spędzono kilka miłych godzin.

Z gości zauważyliśmy starostę Marossanyiego, staroste Sokołowskiego, ks. kap. Pindę, ks. dr. Parylę, szefa bezpieczeństwa Walickiego, pułk. Hoborskiego, w zastępstwie burmistrza dyr. Kargola, dyr. Gładyszowskiego, inż. Okonia, inż. Urbanika, kap. Diaczyńskiego, por. Głowackiego z Bobowy, inż. Długoszewskiego z Tuchowa, p. Miętusa z Mościc, inż. Hübscha, inż. Dyrdonia, dr. Balcara, p. Landmana, inż. Langera, dyr. Pogodę, dyr. Hanauska, majora Zakrzewskiego, inż. Letschera, dr. Kowalskiego, por. rez. Turka, p. Kwiczalę, p. Malińskiego.

Przemawiali ks. kap. Pinda, szef bezpieczeństwa Walicki, prezes Kargol, starosta Sokołowski, pułk. Hoborski im. miasta, van Marcke, ks. dr. Paryło, im. Zw. ofic. rez. p. Turek.

Po kolacji przygrywała muzyka 16 p. p. do tańca.

Tanie zboże — drogie bułki.

Gdzieś słyszeliśmy, że mamy w Tarnowie komisję cennikową. Cóż ta komisja robi, skoro bułki kosztowały 10 groszy w chwili kiedy zboże płacono 42 zł. za metr żyta, zaś dziś skoro spadło do 20 zł. cena tych samych bułek wynosi dalej 10 gr.

Jest to zupełnie niemożlimy wyzysk najbiedniejszych, którzy w tych ciężkich czasach muszą odmawiać sobie artykułów pierwszej potrzeby, gdyż nie są w stanie płacić wygórowanych cen przez piekarzy bułek ustanowionych.

Kradzieże w rzeźni.

Przy uboju bydła w rzeźni kradną jak kruki. Ani fartuch, ani kosz żaden się tam nie ostoji. Wszystko znika jak kamfora.!

Trzeba aby panowie majstrowie uważali, co za czeladź posyłają do rzeźni, bo to przecież wstyd, aby siebie wzajemnie okradać.

Kronika karnawałowa.

W sobotę dnia 26 stycznia odbędzie się w sali Kasyna **Bal „Ogniska“** pod protektoratem p. prof. Dr. Tauhenschlaga Komitet przygotowuje liczne niespodzianki. Na balu wybraną będzie Mis Tarnowi a

Dnia 1 lutego odbędzie się w salach Kasyna **Bal na dochód Domu dla nieuleczalnie chorych.** Bal ten zgromadzi elitę tarnowskiego towarzystwa na sali Kasyna. Do tańca przygrywać będą dwie muzyki Jazz-bandowe.

Kolędy.

Pod kierownictwem p. dyr. J. Orzecha i prof. Tukacza zostały odśpiewane w sali „Marzenie“ kolędy przez uczennice seminarjum żeńskiego II. oraz uczniów gimnazjum I., II., III. i seminarjum męskiego.

Bardzo miły był trzygłosowy chór chłopięcy uczniów II. gimn. pod batutą prof. Tukacza.

Chór męski II. gimn. wzbudził ogólny zachwyt co jest wyłącznie zasługą dyr. Orzecha.

Niespodzianką była orkiestra smyczkowa uczennic II. Seminarjum żeńskiego, uczniów gimnazjów i Sem. męskiego pod kierownictwem prof. Tukacza. Orkiestra ta doskonale zgrana, odegrała szereg kolęd jak: „Bóg się rodzi“, „Narodził się Jezus Chrystus“ „Cicho na tej owej górze“ i „Hej nam hej“.

Na uwagę zasługuje solo fletowe p. Antoniego Olszówki ucznia kl. VIII b. I gimn., które wzbudziło ogólny zachwyt.

Niemilknące oklaski zdobył chór żeński Sem. II. oraz chór mieszany uczennic i uczniów.

Dochód przeznaczony na Fundusz budowy kościoła szkolnego w Tarnowie.

PODZIĘKOWANIE.

Podczas pożaru w moim domu przy ul. Krakowskiej nr. 23 Straż Pożarna tak szybko i pod kierownictwem naczelnika Gargasia tak umiejętnie z dwóch stron zaatakowała ogień w miejscu bardzo niedostępnym, że w kilkunastu minutach ogień ugaszono. Wyrażam na tym miejscu całej Straży Pożarnej a specjalnie p. naczelnikowi Gargasiowi serdeczne podziękowanie. **Arch. Michał Mikoś.**

Djablik drukarski.

W notatce o mianowaniu dr. Barona na profesora w uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, wcisnął się djablik drukarski, który Nowy Jork zamienił na Nowy Targ.

WEZWANIE.

Wzywam pana, który pożyczył sobie od mnie półrocznik dziennika ustaw, aby zechciał do 3 dni mi go zwrócić.

Dr. Maurycy Simche
adwokat.

Nadesłane.

Pianino krzyżowe na całej ramie metalowej, czarne, prawie nowe, śliczny ton, z powodu wyjazdu sprzedam tanio, byle zaraz. Wiadomość: Średnia 5 I. p. u p. Stadnickiej.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książkę wojskową na nazwisko Alter Szyja Eisen ur. w r. 1905, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

DZIEDZIC JÓZEF urodzony 1896 r. unieważnia zniszczoną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

SOCHA WŁADYSŁAW unieważnia skradzioną legitymację robotniczą Nr. 5029, wydaną przez P. F. Z. A. w Mościcach.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.